

# Kazimierz Hubert Konarzewski

---

## Z życia izb adwokackich : Izba lubelska

---

Palestra 47/1-2(541-542), 250-252

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

### IZBA LUBELSKA

W dniach: 28 maja 2002 r. i 6–7 czerwca 2002 r. w lubelskiej izbie odbył się egzamin konkursowy na aplikację adwokacką. Konkurs na aplikantów adwokackich przebiegał w dwóch etapach: testowym i ustnym. Do pierwszego etapu, tj. do rozwiązywania testu przystąpiły 53 osoby. Do uczestnictwa w egzaminie ustnym zakwalifikowało się 20 osób. W związku z uzyskanymi wynikami w konkursie, Rada Adwokacka w Lublinie, na podstawie art. 75 w zw. z art. 65 pkt 1–3, art. 68 ust. 1 oraz art. 75a p. o a., § 2 Regulaminu w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego oraz Regulaminu w sprawie zasad przeprowadzenia konkursu na aplikantów adwokackich, postanowiła wpisać na listę aplikantów adwokackich Izby w Adwokackiej w Lublinie: Katarzynę Taborską-Kuchciak, Pawła Kaczkowskiego, Marcina Kotułę, Adaminę Partycką, Magdalenę Szubargę, Andrzeja Henryka Zamorowskiego, Annę Kapuścińską, Łukasza Lewandowskiego, Pawła Buconia, Agnieszkę Zajączkowską.

Rada Adwokacka w Lublinie odmówiła wpisu na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Lublinie 33 kandydatom na aplikantów adwokackich, którzy nie zakwalifikowali się do uczestnictwa w egzaminie ustnym oraz 10 kandydatom na aplikantów adwokackich, którzy uczestniczyli w dwóch etapach egzaminu konkursowego.

Ślubowanie nowo wpisanych osób na listę aplikantów adwokackich odbyło się w dniu 30 września 2002 r. w siedzibie ORA w Lublinie.

Z uwagi na fakt doręczenia ORA w Lublinie uchwał Prezydium NRA w Warszawie w przedmiocie uchylenia uchwał ORA w Lublinie z 11 czerwca 2002 r. odmawiających wpisania na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Lublinie: mgr. Mariusza Sadurskiego, mgr. Magdaleny Karwackiej, mgr. Marcina Misztala, mgr. Katarzyny Wilczyńskiej, mgr. Przemysława Jarnickiego, mgr. Pawła Kowalczyka, mgr. Mariusza Paździora, akta osobowe ww. osób zostały skierowane do Komisji Egzaminacyjnej (która przeprowadzała ostatni egzamin konkursowy na aplikację adwokacką) celem rozważenia sposobu rozstrzygnięcia sprawy.

ORA w Lublinie, na podstawie § 4 pkt 5 Regulaminu w sprawie aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego wyraziła zgodę na odbycie przez apl. adw. Magdalenę Szubargę rocznego kursu z zakresu prawa technologii informatycznych i komunikacyjnych na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oslo (pozostawiając rozstrzygnięcie zaliczenia kursu do okresu odbywania aplikacji po zakończeniu kursu).

Rada postanowiła wystąpić do Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Lublinie o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec adwokatów zalegających z płatnością więcej niż 7 składek korporacyjnych (w stosunku do siedmiu adwokatów).

Oddzielnego omówienia wymaga sprawa dotycząca skargi sędziego Sądu Rejonowego w Lublinie na zachowanie naszego kolegi adwokata jako obrońcy w sprawie

karnej. Zważywszy na delikatną i jakże ważną materię odnoszącą się do relacji sędzia–adwokat podczas procesu sądowego, w tej konkretnej sprawie skarga pochodzi od sędziego, wobec którego od kilku lat niektórzy adwokaci Izby Lubelskiej formułują krytyczne uwagi dotyczące zachowania ww. sędziego wobec uczestników procesu.

Sprawie tej poświęcono znaczną część jednego z Posiedzeń ORA w Lublinie (tym bardziej że skarga ww. sędziego dotyczyła adwokata będącego członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie). Po zbadaniu sprawy, Rada podjęła uchwałę (11 głosów za, 1 głos wstrzymujący się) stwierdzająca brak znamion czynu ściganego dyscyplinarnie w zachowaniu zainteresowanego kolegi adwokata, zaprezentowanym podczas rozprawy sądowej, której przewodniczył ww. sędzia składający skargę. Jednakże z uwagi na złożenie przez ww. sędziego odwołania, Rada postanowiła skierować sprawę do NRA w Warszawie.

Rada przyjęła plan wizytacji, który kładzie nacisk na wizytowanie kancelarii adwokackich młodych, niedoświadczonych adwokatów, którzy mogliby wyeliminować ewentualne błędy już u progu samodzielnej praktyki.

Przedmiotem zainteresowania Rady były również sprawy dot. nieruchomości, których właścicielem jest ORA w Lublinie.

ORA jest właścicielem działki nr 49 położonej w Lublinie przy ulicy Żwirki i Wigury, która od strony północnej graniczy z działką, na której posadowiony jest Dom Żołnierza. Z uwagi na realizację ogrodzenia, ORA w Lublinie wyraziła zgodę na zmianę przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie postanowienia w przedmiocie rozszerzenia inwestycji o południowy i wschodni odcinek ogrodzenia kompleksu wojskowego przy ulicy Żwirki i Wigury 6 w Lublinie.

Dokonano wpisu Izby Adwokackiej w Lublinie w dziale II księgi Wieczystej Kw Nr 35 przez Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych w związku z odzyskaniem prawa własności nieruchomości położonej w Lubartowie.

Jednocześnie problemem staje się Dom Adwokata w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą, którego funkcjonowanie wg stanu na dzień 31 sierpnia 2002 r. przyniosło stratę w kwocie 17 682,95 zł. Powodem jest m.in. zapaść ruchu turystycznego w Kazimierzu Dolnym w miesiącach innych, niż letnie.

Celem zachęcenia do korzystania z odpoczynku w ww. Domu, Rada postanowiła zatwierdzić zasady (preferencyjne) pokrywania kosztów pobytu w Domu Wypoczynkowym Adwokata w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą w ramach Funduszu Społecznej Samopomocy Koleżeńskiej.

**Zachęcamy adwokatów wraz z rodzinami i przyjaciółmi z całej Polski do wypoczynku w tym pięknym miejscu.**

Rada przyznała kwotę 200 zł Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” w Warszawie z przeznaczeniem na leczenie i rehabilitację Jakuba Szweda; kwotę 500 zł na rzecz Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców w Kazimierzu Dolnym na akcję zwalczania plagi komarów i meszek.

Z żalem pożegnaliśmy Kolegów Adwokatów (zmarłych w m-cu czerwcu 2002 r.): adwokata Wiesława Kiecola i adwokata Włodzimierza Morawskiego.

Warto odnotować fakt, że nasi aplikanci adwokaccy zorganizowali kolejne „kazimierskie” Ogólnopolskie Seminarium Szkoleniowe dla Aplikantów Adwokackich w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą w terminie: 18 października 2002 r. – 20 października 2002 r.

*Adw. Kazimierz Hubert Konarzewski*

## IZBA WARSZAWSKA

### **Spotkanie z Janem Nowakiem-Jeziorańskim**

W dniu 28 października 2002 roku w lokalu Okręgowej Rady Adwokackiej w Al. Ujazdowskich 49 Koło Adwokatów Seniorów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie zorganizowało spotkanie z Janem Nowakiem-Jeziorańskim.

W wypełnionej po brzegi sali konferencyjnej zebrało się bardzo wiele osób, przede wszystkim adwokatów i aplikantów adwokackich.

Szanowny Gość został powitany gromkimi brawami na stojąco.

Spotkanie rozpoczął adwokat Henryk Pieliński, który przedstawił kilka faktów z życia Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

Następnie głos zabrał Jan Nowak-Jeziorański. Stwierdził, że warto było wrócić. Wrócić do Polski. A wracał kierując się celem osobistym i ogólnym. Osobistym, bo po śmierci żony poczuł się bardzo samotny. Miał wielu przyjaciół amerykańskich i polskich, ale każdy z nich miał swoje życie, swój świat. Czuł, że musi wrócić, aby nareszcie być u siebie, w domu – po półwieczu na obczyźnie. Ale były także względy natury ogólnej. Po Jalcie, kiedy sytuacja wyglądała źle, należał do grona tych, którzy mówili, że trzeba zostać, bo tylko w warunkach wolności słowa można oddziaływać na społeczeństwo, starać się docierać do niego, podtrzymywać, informować. Tylko z pozycji człowieka wolnego można próbować wpływać na naszych potencjalnych aliantów, tych którzy mogli się przyczynić do wyzwolenia Polski. Ta misja skończyła się, Polska stała się krajem wolnym, demokratycznym, a dzięki przyjęciu do NATO bezpiecznym. Wtedy stwierdził, że będąc w Waszyngtonie nic więcej nie może dla kraju zrobić. Chce teraz oddziaływać w konstruktywnym duchu na społeczeństwo, będąc w Polsce.

Kiedy przyjechał tutaj po raz pierwszy na początku lat 90-tych, był chyba jednym z pierwszych emigrantów, który starał się włączyć w życie kraju. Obraz Polski był dla Nowaka-Jeziorańskiego ogromnym wstrząsem, choć społeczeństwo przeżywało nastroje euforii. Zaniedbane ulice, zniszczone domy, pola leżące odłogiem, w złym stanie zabudowania wiejskie i uderzające w oczy ubóstwo, brak samochodów, świąteł. Dla człowieka przybywającego z Zachodu było to wstrząsające.

W ciągu ostatnich 12 lat bardzo często przyjeżdżał do Polski. Wiele się zmieniło w tym czasie. Nie ma różnicy między wyglądem sklepów, nowoczesnych biur, przedsiębiorstw w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Zewnętrzna fasada sprawia wrażenie kraju, który przeżywa okres prosperity. Jednak część społeczeństwa żyje